

HABILITACJE W DZIEDZINIE FILOZOFII (1985) — AUTOREFERATY

JAN D BOWSKI:

*WSPÓŁCZESNY KATOLICYZM O CZŁOWIEKU I CYWILIZACJI TECHNICZNEJ  
(ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM KATOLICYZMU W POLSCE)*

(Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu)

W rozprawie podjęty został wielowarstwowy i nie do końca jeszcze wiadomiany w samym katolicyzmie problem człowieka na tle procesów rozwoju cywilizacji technicznej.

Autor stawia sobie trzy cele:

1. Przedstawienie całokształtu doktryny współczesnego katolicyzmu (głównie polskiego) o człowieku, pracy i cywilizacji technicznej oraz katolickiej teorii wychowania.

2. Znalezienie odpowiedzi na pytanie: czy i w jakim stopniu katolicka antropologia filozoficzna dowartościuje rzeczywistość doczesną i jakieś tego przyczyny.

3. Przeprowadzenie marksistowskiej oceny progresywnych nurtów w doktrynie katolickiej pod kątem możliwości nawiązania konstruktywnego dialogu teoretycznego i praktycznego w rozwiązywaniu złych problemów współczesności.

Rozprawa zawiera pięć rozdziałów.

Podstawowe problemy pracy otwiera rozdział pierwszy, poświęcony omówieniu katolickiej antropologii filozoficznej: neotomistycznej, personalistycznej i soborowej. Autor pokazuje, iż problem człowieka stanowi wyjątkowo przesłankę dla formułowanych w myśli katolickiej koncepcji pracy i cywilizacji technicznej. W rozdziale tym wykazano także zależność filozoficznej wizji człowieka od naczelnych ustaleń metafizyki i teologii katolickiej. Prowadzi to oczywiście do wyłączenia i selektywnej afirmacji przez katolicyzm ziemskich działań człowieka.

Rozdział drugi rozprawy traktuje o problemie pracy i czasu wolnego. Przedstawia się w nim na początek wczesnochrześcijańskie i średnio-wieczne poglądy na pracę, aby następnie skoncentrować się na współczesnych kierunkach katolickiej filozofii i teologii pracy, podkreślając

istotny wpływ na nie idei protestantyzmu. Autor ukazuje teoretyczne i praktyczne konsekwencje, jakie wyprowadza się w Kościele katolickim z funkcjonujących w myśli katolickiej koncepcji pracy. Tak więc jest to zarówno nowy sposób sakralizowania pracy ludzkiej (przy jednoczesnym jej dowartościowaniu), jak też widoczne jest wpisywanie pracy ludzkiej w całościowy program duszpasterskiej działalności Kościoła.

Pogląd Magisterium Kościoła oraz intelektualistów katolickich na cywilizację techniczną przedstawia rozdział trzeci prezentowanej rozprawy. Wyróżnia się i szczegółowo omawia kilka kierunków w myśli katolickiej, zatrzymując się dłużej na znaczeniu Vaticanum II dla Kościoła i akceptacji cywilizacji technicznej. Autor stara się jednak wykazać, iż akceptacja ta, podobnie jak w problemie pracy, ma charakter czysty i wtórny. Myśl katolicka nie uwzględnia teorii prawdy, a odrodzenie moralne ludzkości, jako warunek konstruktywnego i humanistycznego wykorzystywania postępu naukowo-technicznego — nie jest możliwe bez radykalnej zmiany klasowych struktur ekonomiczno-społecznych.

*Współczesny katolicyzm...* podejmuje również subtelny problem funkcjonowania pewnych ogólnych katolickich postaw w zakresie cywilizacji technicznej. Chodzi mianowicie o wiadomo politycznych i społecznych zjawisk, które wiążą się integralnie z rewolucją naukowo-techniczną, jak np. problem własności, idei sprawiedliwości społecznej, aksjologia wychowania katolickiego, czy wreszcie model Kościoła i katechezy.

Zagadnieniom tym poświęcony jest rozdział czwarty. Ukazuje on pluralizm stanowisk i rozwiązania katolickich tych problemów.

Marksistowska ocena omawianych poglądów myślicieli katolickich oraz dokumentów Magisterium Kościoła przeprowadzona jest w rozdziale piątym rozprawy. Autor zarzuca stanowiskom katolickim ahistoryzm, abstrakcyjność, subiektywizm, niemożność wyrwania się z alienacji religijnej. Wskazuje też, że źródła widocznych dowartościowań przez naukę katolicką ziemskiego wymiaru egzystencji ludzkiej są raczej heteronomiczne w stosunku do niej i w pewnym sensie pragmatyczne. Akceptacja przez Kościół wiekowych wartości kulturowych jest za w gruncie rzeczy pozorna i z całą pewnością obliczona na rywalizację z rzeczywistym humanizmem marksistowskim.

## **PI MIENICTWO**

W rozprawie uwzględniono materiał bibliograficzny (źródła i opracowania) autorów katolickich i marksistowskich, który liczy przeszło 400 pozycji książkowych i artykułów rozsypanych w prasie katolickiej i marksistowskiej. Selekcję materiałów katolickich przeprowadzono według kryterium reprezentatywności zarówno oficjalnego Kościoła, jak też

zró nicowanych stanowisk filozofów i teologów katolickich w omawianej problematyce.

### METODOLOGIA

W pracy zastosowano metod analityczno-porównawcz , której u y - cie miało ukaza mechanizmy i czynniki determinuj ce zmiany w kato - lickiej nauce o człowieku, pracy i cywilizacji technicznej. Zastosowana metoda pozwoliła nadto przeprowadzi konfrontacj katolickich i mark - sistowskich pogl dów na zagadnienia, b d ce przedmiotem bada .

*Współczesny katolicyzm...* akcentuje wi c nie tylko historyczny lecz i metodologiczny aspekt poruszanych problemów. Autor pragnie bowiem wyja ni ródła sporów ideologicznych pomi dzy katolicyzmem i mark - sizmem. Skonfrontowanie katolickich pogl dów na człowieka i jego prac z marksistowskim adwersarzem pozwala ustali , i doktryna katolicka po Soborze Watykańskim II zmierza w kierunku dowarto ciowania rze - czywisto ci ziemskiej, co ułatwia i poszerza obszary teoretycznego i prak - tycznego dialogu katolicyzmu z marksizmem. Równocze nie jednak nale - y zdawa sobie spraw i z tego, e owo dowarto ciowywanie Ziemi nie usuwa eschatologicznej perspektywy, w jakiej Kościół postrzega wiat i człowieka. To wła nie odmiennie opcji poznawczych katolickiej filo - zofii człowieka i marksistowskiej jego wizji czyni zasadn i nieuniknion konfrontacj ideow pomi dzy nimi.

**ROBERT LESZKO:**

### **CHARAKTERYSTYKA ZŁO ONYCH PYTA LICZBOWYCH PRZEZ GRAFY I MACIERZE**

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

W silnie rozwijaj cej si w ostatnich kilkudziesi ciu latach logicznej teorii pyta poza formalizacj jej j zyka, okre leniem poj cia pytania i odpowiedzi na nie, konstrukcj ró nych systemów logiki pyta , daj si zauwa y pierwsze próby praktycznego zastosowania tej teorii. D. H a r - r a h w pracy (3) bada zwi zki logicznej teorii pyta z teori informacji. T. Kubi ski w pracy (4) zajmuje si problemem wyznaczania pew - nych klas pyta przez systemy algebraiczne. Podejmowane s równie próby wykorzystania teorii grafów do teorii informacji przy pomocy ra - chunku prawdopodobie stwa i uzyskania sformalizowanej metody (algo - rytmów) otrzymywania odpowiedzi na okre lone pytanie. Bardzo interesuj c prac w tym zakresie jest ksi ka (10) C. F. Picarda. O zasto - sowaniach grafów w badaniach ekonomicznych traktuje mi dzy innymi praca (1) radzieckich ekonomistów Z. W. Alfierowej i W. P. J e z - e w e j. O licznych powi zaniach ró nych dyscyplin wiedzy wiadcz

równie takie prace jak (2), (8) i (11). Pierwsze próby powiązania teorii grafów z logiczną teorią pytań podejmowane były przez autora w pracach (5) i (6).

W omawianej pracy (7) dokonano próby powiązania logicznej teorii pytań z teorią grafów i teorią macierzy. Zasadniczym jej celem jest charakterystyka złożonych pytań liczbowych przez grafy skierowane, a w szczególności przez grafy normalne i przez macierze siedztw takich grafów. Dzięki zastosowaniu pojęć teorii grafów, uzyskujemy cisle i intuicyjnie jasne definicje tak podstawowych pojęć, jak odpowiedź bezpodrewnia na złożone pytania liczbowe, typ odpowiedzi bezpodrewniej, różne rodzaje relacji między pytaniami, wyrażonych za pomocą odpowiedzi bezpodrewnich itp. Formułujemy także nowe systemy logiki pytań, w których stosunki między grafami pytań pełni tę samą rolę, jak w systemach dotychczas rozważanych pełniły stosunki między formułami języków sformalizowanych. Dla teorii złożonych pytań liczbowych, metody teorii grafów stanowi najbardziej naturalny sposób wyjaśniania podstawowych zagadnień. Praca nawiązuje do rozważań Kubińskiego [por. poz. (4)] o wyznaczaniu pytań przez systemy algebraiczne. W porównaniu z tym ostatnim artykułem, w rozprawie ograniczam się do węższej klasy systemów algebraicznych, mianowicie do skierowanych grafów normalnych, uwzględniam natomiast szerszą klasę pytań liczbowych.

Na szczególną uwagę zasługują te takie nowe zagadnienia jak macierzowa charakterystyka pytań i grafowe systemy logiki pytań.

W rozprawie w szczególności zostały omówione dwa rodzaje złożonych pytań liczbowych, dla których określono w terminach teorii grafów formuły, które są odpowiedziami bezpodrewnymi na odpowiedni rodzaj pytań. Ustalono te konieczne i wystarczające warunki istnienia grafu pytania, zarówno tzw. regularnego pytania pierwszego rodzaju, jak i regularnego pytania drugiego rodzaju. Dzięki specjalnej konstrukcji quasi-syntaktycznego grafu złożonego pytania liczbowego, którego wierzchołkami są zmienne indywidualowe sformalizowanego języka  $J$ , możemy rozszerzyć klasę odpowiedzi bezpodrewnych na złożone pytania liczbowe uwzględniając odpowiedzi, w których te same indywiduala mogą być podstawione za różne zmienne w rdzeniu pytania.

W rozprawie omówione zostały dwa nowe systemy logiki pytań, zwane systemami  $E^\circ$  i  $T^\circ$ . Systemy te są oparte odpowiednio na związkach pomiędzy klasami syntaktycznych grafów czyściwych złożonych regularnych pytań liczbowych oraz na pojęciu bazy grafowej pytania w pytaniu. Systemy te są niesprzeczne i zupełne a system  $E^\circ$  jest rozstrzygalny w przeciwieństwie do systemu  $T$ , który jest nierozstrzygalny.

Przedstawione własności macierzy siedztw grafów normalnych

pozwalaj na podanie charakterystyki zlo onych pyta liczbowych za pomoc macierzy boolowskich. Udowodniono m. in., e macierz boolowska jest macierz pewnego zlo onego pytania regularnego wtedy i tylko wtedy, gdy posiada kwadratow posta blokow , b d c macierz blokowo nilpotentn rz du 1. Ustalono wlasno ci macierzy regularnego pytania drugiego rodzaju. Zasadnicz korzy ci z ustalonych zwi zków pomi dzy zlo onymi pytaniami liczbowymi a macierzami blokowo nilpotentnymi jest mo liwo badania tych pyta metodami teorii macierzy.

## BIBLIOGRAFIA

1. Z. W. Alfierowa, W. P. Jez ewa: *Zastosowanie teorii grafów w rachunku ekonomicznym*. Warszawa 1974.
2. M. Carvallo: *Monographie dea trillies et algebre de Boole*. Paris 1966.
3. D. Harrah: *Communication: A Logical Model*. Cambridge Mass. 1963.
4. T. Kubi ski: *Wyznaczanie klas pyta przez systemy algebraiczne*. „Ruch Filozoficzny” 1973, nr 1, s. 37—42.
5. R. Leszko: *Some graphs representative Answers on the Questions*. „Zeszyty Naukowe” nr 42, WSI Zielona Góra, „Mat. -Fiz. -Chemia” 1974, nr 3, s. 53—64.
6. R. L e s z k o: *The assigning of Question Classes by Normal Graphs*. *Discussiones Mathematicae*, t. XXI, 1976, z. 2, s. 13—19.
7. R. Leszko: *Charakterystyka zlo onych pyta liczbowych przez grafy i macierze*. Zielona Góra 1983.
8. A. W. Mostowski: *Algebry Boole’a i ich zastosowanie*. Warszawa 1964.
9. U. J. N i e m i n e n: *A Graphical Way to Solve the Boolean Matrix E uation  $AX = B$  and  $XA = B$* . „Kybernetika” 1974, nr 10, s. 61—65.
10. C. F. Picard: *Graphes et Questionnaires*. Paris 1972.
11. A. Rose: *Computer Logic*. London 1971.

' ROMUALD ŁOZI SKI:  
*ANTYSUBIEKTYWISTYCZNA IDEA PRAKTYKI*  
 (Uniwersytet Wrocławski im. Bolesława Bieruta).

Klasyki marksizmu nie pozostawili w pełni opracowanej kategorii *praktyki*. Pozostawili jedynie ogóln ide *praktyki*, dostatecznie fragmentaryczn i niedookre lon znaczeniowo, eby mogły si pojawi i faktycznie pojawiły si w historii marksizmu ró ne jej interpretacje. W tradycyjnych marksistowskich wykładniach tej kategorii bez trudu odnale mo na tre ciowe w tki materializmu mechanistycznego, ahistoryzmu, metafizycznego sposobu my lenia, idealistycznego antropologizmu itd.

W gnoseologicznych uciach kategorii *praktyki* dominuje — w charakterze utajonej i wiadomo ciowo niekontrolowanej matrycy poznawczej — subiektocentryczny schemat my lowy. Zniewala on do rozpatry-

wania istotnych problemów gnoseologicznych jako zawierających się w układzie trzech kategorii: przedmiotu — podmiotu — poznania. W układzie tym kategorię główną — implikującą treść pozostałych i poszczególne rozstrzygnięcia problemowe — jest kategoria *podmiotu* rozumianego jako metafizyczne centrum kreowania poznania, a niekiedy również i przedmiotu poznania. *Praktyka* staje się tutaj jedynie pewną instancją (moc poznawczą), w której wyposażony jest podmiot, instancją całkowicie od niego zależną. Przedstawienia społeczno-historycznego procesu poznania — jako procesu, w którym podmiot kieruje dowodnie praktyką i wykorzystuje ją do realizacji samowolnie ustanowionych celów — nie daje się w konsekwencji logicznie pogodzić z wieloma podstawowymi tezami teorii rozwoju społecznego, poczynając od głównej tezy głoszącej, że wszelkie procesy społeczno-historyczne (w tym procesy poznawcze) mają charakter procesów obiektywnych.

W niniejszej pracy przedstawiona została argumentacja przeciwko wartości teoretycznej kategorii *podmiotu* oraz przeciwko schematowi subiektocentrycznemu. Wyeliminowanie tego schematu z teoriopoznawczej refleksji marksistowskiej umożliwia wprowadzenie do niej takiego schematu gnoseologicznego, w którym główną rolę odgrywa kategoria *praktyki*: przedmiot poznania — praktyka — poznanie przedmiotu.

Szczegółniej krytyce poddana zostaje interpretacja antropologiczna (bardzo rozpowszechniona w marksizmie, również w Polsce), sprowadzająca się do tezy następujących: a) praktyka jest zbiorem czynności jednostkowych (mechanycyzm), b) ma charakter podmiotowy tzn. jest kierowana i kontrolowana całkowicie przez podmiot (subiektocentryzm), c) jest działalnością uświadomioną i celową (psychologizm i finalizm), d) jest wytworem Człowieka wyposażonego w stałe władze i moce poznawcze (ahistoryzm), e) przebiega zgodnie z aktami woli człowieka (woluntaryzm).

W pracy broni się tezy przeciwstawnej: a) praktyka jest złożoną jednością (tj. realną strukturą w procesie rozwoju) działającą ludzkich przejawiającą się w działaniach konkretnych osobników, b) jest obiektywnym procesem bezpodmiotowym, c) jest procesem ateleologicznym, którego zasięg i przebieg nie zależy od pojedynczych wiadomości ludzkich, d) jest procesem społecznym i historycznym, e) jest procesem zasadniczo niezależnym od aktów woli poszczególnych jednostek ludzkich.

Krytyce poddane zostają poglądy tych marksistów, którzy wyprowadzają marksistowską teorię poznania z *der* *prawy* empiryzmu i racjonalizmu. W ujęciach tych *praktyka* jest określana jako *czynne do wiadzenie zewn. trz.* W niniejszej pracy rozwinięty jest pogląd o totalnej swoistości marksistowskiej teorii poznania. W szczególności jako źródło poznania praktyka nie jest scaleniem archaicznych kategorii *zmysłów*

i *umysłu, do wiadczenia i mylenia* itd. Jest ona społeczno-historycznym obiektywnym procesem warunkującym poznanie i przez poznanie warunkowanym, którego zrozumienie nie jest możliwe bez uprzedniego odrzucenia koncepcji empirystycznych i racjonalistycznych. Poznanie nie jest subiektywnym wytworem podmiotu wyekwipowanego w stałe instancje zmysłów i rozumu, lecz jest wytworem obiektywnych, bezpodmiotowo pojętych działań ludzkich.

Krytyce poddany jest również pogląd o *szczeblowym* (przechodzenie stopniowe od szczebla zmysłowego do szczebla myślowego) i *wertykalnym* (przechodzenie kolejne od wrażeń do pojęcia) charakterze procesu poznania. W jego miejsce rozwija się pogląd, że nie zmysły i rozum, lecz społeczno-historyczne działanie ludzkie znajduje się między poznaniem a rzeczywistością i zapewnia wzajemne ich przekształcanie. Wzajemne zatem tworzenie się i przeobrażanie poznania nie przebiega od wrażeń do pojęcia, lecz od wcześniejszych do późniejszych poznawczych treści różnych form wiadomości społecznej. Doszukiwanie się ról poznania we wrażliwościach lub do wiadczenia (danym) zakłada metafizyczny *mit początku*.

Bardzo często pojmuje się *praktykę* — w jej funkcjach kryterialnych — jako do wiadczenia, eksperyment lub w ogóle jako jednorazowy akt sprawdzający (albo skończony zbiór takich aktów, procedur, operacji uporządkowanych według jakiegoś algorytmu). W efekcie *poznanie* musi być rozumiane jako zbiór zasadniczo od siebie niezależnych *fragmentów wiedzy*. W opracowaniu broni się pogląd przeciwstawny: zarówno poznanie jak i praktyka istnieją jako całościowe realne struktury. Kryterialna funkcja praktyki polega zatem na historycznym eliminowaniu niedostatecznie (ze względu na społeczno-historyczne działanie ludzkie) adekwatnych do rzeczywistości poznawczych treści wiadomości społecznej.

**GRZEGORZ KOTLARSKI:**

***TEORIA PROCESU SPOŁECZNEGO I REWOLUCJI RÓŻNYCH LUKSEMBURG***  
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

W ocenach dorobku teoretycznego R. Luksemburg, zwłaszcza w opracowaniach pisanych z pozycji marksistowskich, dominuje ton negacji. Często podejmuje się i analizuje, podkreśla i eksponuje te jej przekonania, w których się myliła, rzadziej natomiast przedmiotem uwagi czyni się te teksty w których zawierała się prawda. Stosowana w tych publikacjach metoda porównawcza, nie pozbawiona wartości faktograficznej, ma mniejszą wartość eksplikatywną. Komparatystyka prowadzi tu do symplifikacji. Zadaniem tej pracy nie jest jeszcze jedna

próba rozstrzygnięcia pytania — kto ma rację, czy te, po której stronie leży prawda. Cel jaki stawiam jest inny. Przedstawiam poglądy R. Luksemburg na dynamikę procesu społecznego. Historiozoficzna perspektywa badawcza określa treść dysertacji składającej się z ośmiu rozdziałów.

Rozdział pierwszy — wprowadzający traktuje o rodowodzie tych poglądów. Filozofia społeczna R. Luksemburg ma dwa, odmienne w swym charakterze źródła. Po pierwsze wynikała ona z aktualnych potrzeb ruchu robotniczego. Po drugie, pozostawała pod przemożnym wpływem marksowskiego dziedzictwa teoretycznego. I tak, wydaje się rewizjonizm E. Bernsteina stanowił dla R. Luksemburg bezpośrednią przesłankę: określenia swego stosunku do K. Marksa; oceny aktualnego stanu kapitalizmu i jego tendencji rozwojowych; wytyczenia praktycznych zadań ruchu robotniczego.

Marksizm oznacza dla autorki *Akumulacji kapitału* przede wszystkim metodę dialektyczną. Sprowadza się ona do nakazu dialektycznego traktowania zjawisk, co oznacza ujmowanie ich jako procesu, oraz uznania czynnika ekonomicznego jako tego, który ostatecznie wyznacza bieg dziejów.

Zasadniczą rolę w pracy stanowi rozważania poświęcone filozofii dziejów. Termin *historia* występuje w tekstach R. Luksemburg w wielu kontekstach i dwóch wariantach. Historia to, podobnie jak u Hegla i Marksa, tylko i wyłącznie taki nieuchronny kompleks faktów, zdarzeń, zjawisk — signifikujący trendy i procesy zachodzące w różnych sferach życia społecznego — które determinowane są, bezpośrednio lub pośrednio, warunkami ekonomicznymi. Historia w tej perspektywie i skali jest rzeczywistością przeogrzystą w tym znaczeniu, że istnieje i zmienia się, w ogromnej mierze, niezależnie od obserwatora. Termin *historia* służy nadto R. Luksemburg do oceny wybranych elementów owego *przed* i *teraz*, pełni więc rolę wartościującą. To co historyczne jest przeciwieństwem tego co powierzchowne, przypadkowe, peryferyjne, incydentalne. Istotne miejsce w dygresjach historiozoficznych, dygresjach bo nie pozostawiła ona ani jednego tekstu któryby podejmował tylko zagadnienia filozofii dziejów, zajmując uwagę dotyczącą roli i znaczenia czynnika subiektywnego i obiektywnego. Kluczową kwestią jest w tym wypadku zagadnienie partycypacji mas w dziejach, a zwłaszcza w rewolucji. Masę, zdaniem R. Luksemburg, decydują wraz z klasą aspirującą do władzy, o losach całego *przewrotu socjalnego*. Jej stanowisko różni się w tym punkcie od stanowiska marksowskiego.

Pojęcie *katastrofy socjalnej* — czyli rewolucji definiuje ona na podstawie trzech kryteriów: roli dziejowej, czasu trwania, warunków po-



wodzenia. W znaczeniu pierwszym — rewolucja to akt twórczy (epoka lub przełom polityczny), nowa jako — zasadniczo odmienna struktura społeczno-polityczna. W sensie drugim, rewolucja to b d sam akt przechwycenia władzy, b d cała epoka gruntownych strukturalnych przemian. I wreszcie rewolucja to proces przeobra e wiadomo ciowych *człowieka społecznego*. Rewolucja jest zawsze rezultatem zbiegni cia si czynnika obiektywnego z czynnikiem subiektywnym. Rewolucji nie da si zaplanowa . Warunki jej powodzenia s nast puj ce: u wiadomienie szerokich mas ludowych b d ce nast pstwem do wiadcze wyniesionych z walk klasowych, wysoki stopie zorganizowania klasy walcz cej o władz , rozlu nienie aparatu pa stwowego, jego oslabienie, poparcie mas.

Teoria imperializmu, w refleksji historiozoficznej R. Luksemburg, jest opisem kapitalizmu w jego schyłkowej fazie. Symptomów dekadencji całej formacji dopatruje si ona w military mie i barierach ekonomicznych. Militarizm b d c w pocz tkowych stadiach kapitalizmu czynnikiem konsolidacji pa stwa, ródłem akumulacji kapitału, narz dzim ekspansji terytorialnej, zabezpieczeniem interesów w koloniach — aktualnie, wobec faktu zbrojenia si wszystkich, stał si czynnikiem destruktywnym, zagraj cym całej formacji. Innym niebezpiecstwem dla kapitalizmu jest wyczerpywanie si mo liwo ci realizacji warto ci dodatkowej. W terminologii R. Luksemburg jest to zagadnienie akumulacji kapitału, i tak zwanego *niekapitalistycznego otoczenia*. Teoria akumulacji, bardzo krytykowana, w wietle wypowiedzi współczesnych teoretyków ekonomii, zawiera wiele trafnych i wr cz profetycznych diagnoz. To nie R. Luksemburg si myliła w tej kwestii lecz jej krytycy z Leninem wł cznie.

Przewiduj c i oczekuj c rychłego upadku kapitalizmu, R. Luksemburg podejmuje te prób okre lenia socjalizmu. Samo słowo *socjalizm* ma kilka znacze . Oznacza albo ruch robotniczy, albo rewolucj socjalistyczn w sensie politycznym albo cał epok przemian. Wizja socjalizmu zawiera trzy aspekty: społeczny, polityczny i ekonomiczny. Socjalizm oznacza wspólnot ludzi równych — społecze stwo egalitarne, harmonijne, wolne od konieczno ci historycznych, braterskie. W znaczeniu politycznym socjalizm oznacza ograniczenie represyjnych funkcji pa stwa, a w dalszej perspektywie zanik pa stw narodowych. Z ekonomicznego punktu widzenia socjalizm to afirmacja technicznej i organizacyjnej strony kapitalizmu plus centralne planowanie i uspołecznienie własno ci. Obiektywne warunki realizacji tej szczytnej idei s , zdaniem R. Luksemburg, nast puj ce: wysoki stopie rozwoju sił wytwórczych (technika, organizacja, dystrybucja), powstanie rynku wiatowego, klasa robotnicza stanowi ca wi kszo , zasadnicze przekształcenie emo-

cyjonalnej i motywacyjnej sfery życia społecznego. Warunki subiektywne: silny, dobrze zorganizowany, do wiadczonej w walce, mający poparcie mas — proletariat. W tym kontekście pojawia się zagadnienie partii robotniczej.

Koncepcja partii R. Luksemburg różni się w kilku punktach od koncepcji Lenina. Inaczej zapatrywała się, pod wpływem do wiadczone socjaldemokracji zachodnioeuropejskich, na kwestię rodzenia się partii. Jej zdaniem powstawanie partii, robotniczych także, to proces samoorganizowania się — proces nie pozbawiony elementów spontaniczności, dramatycznych przebiegów i błędów. Partii nie powołuje się do istnienia na mocy jednorazowej decyzji podjętej przez określone gremium. Powstanie partii uzależnione jest od wielu bardzo różnych warunków: poziomu wiadomości założycieli, pewnych tradycji organizacyjnych (np. związkowych), stopnia koncentracji (np. wielkoprzemysłowa klasa robotnicza), liczebności. Nie lekceważąc zagadnienia organizacji w partii, R. Luksemburg zdecydowanie odrzucała leninowski jej model. W centralizmie demokratycznym widziała zagrożenie dla naturalnych, wrodzonych, skłonności do aktywizmu społecznego.

Historiozofia R. Luksemburg ma wiele wspólnych cech z marksowską, a pośrednio z heglowską wizją dziejów. Odmiennie ujęcia uwiadcza się w nobilitacji mas — w powierzeniu im, na równi z klasą robotniczą, dziejotwórczej roli. Bogatsza od Marksa o do wiadczenia kolejnych rewolucji (1905 r.) dokonała pogłębionej analizy historii w jej szczególnym momencie — momencie ogromnej koncentracji i kondensacji zdarzeń o dziejowej doniosłości. Jej wyniki badań imperializmu okazały się w wielu punktach trafne. Tym samym uwag odnieść można do koncepcji partii.

**WITOLD MACKIEWICZ:**  
***NIETZSCHEANIZM I MARKSIZM W LITERATURZE I FILOZOFII***  
***OKRESU MŁODEJ POLSKI***  
**(Uniwersytet Warszawski)**

W rezultacie przełomu antypozytywistycznego, rzeczywistość ludzką rozumiano jako jednostkowy wiat prąd, który traktowano jako proces kształtowany przez utajone składniki osobowości, nierozpoznawalne tradycyjnymi metodami badań naukowych. Taki *fakt życiowy*, źródłowo-ny, zmienny i wieloznaczny, miał być skuteczniej wyrażany literackimi formami wyrazu jako odpowiednikiem *ywego słowa*. Odrzucono dawne struktury: religijne, moralne, naukowe, obyczajowe, kanony w sztuce, itd. Patronem takiej rewolucji w kulturze obwołano Fryderyka Nietzschego -

s c h e g o, który swój teori skłaniał do zast pienia nauki — sztuk i uto samiania filozofii z literatur .

Taki radykalizm kulturowy szedł w parze z odr bnym ale zbie nym w czasie, radykalizmem społecznym. Wielu twórców okresu Młodej Polski uległo swoistej iluzji, traktuj c fal rewolucji 1905 r. jako nowy czynnik kulturotwórczy wyrosły na fali zainteresowa nietzschea sk *wol mocy*. W tym aspekcie w pracy przeprowadzono analiz pogl dów publicystycznych, naukowych oraz twórczo ci: Stanisława Przybyszewskiego, Wacława Berenta, Leopolda Staffa, Stanisława Brzozowskiego, Stanisława Pie kowskiego, Andrzeja Niemojewskiego, Stanisława Wyspia skiego, Andrzeja Struga, Wacława Nałkowskiego, Cezarego Jellenty i Stefana e romskiego. My ł Nietzschego i Marksa ci autorzy wykorzystywali we własnych próbach okre lenia roli sztuki w kulturze, sztuki pojmowanej raz jako autonomiczna dziedzina twórczo ci, za innym razem — jako składnik szeroko pojmowanej wiadomo ci społecznej.

W obr bie nurtu rewolucyjnego i rozwa a teoretycznych na temat strategii i taktyki tego ruchu, poszukiwano rozstrzygni w zakresie teorii przemian społecze stwa i kultury, ujmowanych b d jako bunt i rewolta w imi indywidualnej twórczo ci, b d jako rewolucyjna, klasowa negacja dotychczasowego porz dku ekonomiczno-społecznego. W tym aspekcie zostały omówione pogl dy Ludwika Krzywickiego, Juliana Marchlewskiego, Kazimierza Kelles-Krauza i Ró y Luksemburg. Cało zamykaj rozwa ania na temat marksistowskiej teorii sztuki tego okresu.

**ZBIGNIEW MUSIAŁ:**  
**KONTROWERSJE WOKÓŁ PLECHANOWA. PODŁO E I NAST PSTWA**  
(Uniwersytet Warszawski)

Tre ci pracy jest analiza historyczna filozoficznych i ideologicznych postaw wobec teoretycznego dziedzictwa Jerzego Plechanowa, jakie wyst powały w Zwi zku Radzieckim w latach dwudziestych i trzydziestych.

Stosunek do Plechanowa i jego twórczo ci odgrywał istotn rol w dziejach marksizmu i zmieniał si te radykalnie. Prze ledzenie sporów o Plechanowa daje zarazem wgl d w istot przemian, jakim ulega filozofia radziecka. Ka dy etap w jej rozwoju okazywał si jednocze nie zmian stosunku do Plechanowa. W pocz tku lat dwudziestych Plechanowa uznawano za najwybitniejszego filozofa po Marksie i Engelse. Przedstawiciele tego stanowiska znajdowali

oparcie w wysoce pozytywnej opinii Lenina o filozoficzną twórczość Plechanowa. W tym czasie Lenin nie jest jeszcze wymieniany jako jeden z klasyków filozofii marksizmu. Jego dzieła filozoficzne nie były wówczas przedmiotem szerszego zainteresowania. Mawiało się nawet, że nie wychodzą one poza idee Plechanowa.

Począwszy od 1924 r. sytuacja się zmienia, a w tym czasie odegrały w tym teoretycznym wystąpieniu Stalina. Jednakże aż do 1930 r. również do nich odnosiło się w filozofii radzieckiej z demonstracyjną rezerwą. Spór, który się toczył w tych latach, dotyczył miejsca Lenina w dziejach filozofii marksistowskiej a w szczególności relatywnej oceny tego miejsca w stosunku do pozycji Plechanowa.

Na początku lat trzydziestych pod bezpośrednim wpływem czynników politycznych zakwestionowano radykalnie wartość filozoficzną twórczości niestora rosyjskich marksistów. Stosunek do tej twórczości traktowany był przy tym jako kryterium stosunku do Lenina i leninizmu. Jej pozytywna ocena ujmowana była jako kwestionowanie leninowskiego etapu w marksizmie. Dyskusje i spory o Plechanowa były w tym czasie gwałtowne, a ich następstwa często dramatyczne.

Rok 1932 przynosi drugi zwrot. Odstąpiono teraz od całkowicie negatywnej oceny pism filozoficznych Plechanowa, przyznając im jednak wartość jedynie historyczną i popularyzacyjną. Zainteresowanie twórczością Plechanowa przesunięte zostało na tereny mniej kontrowersyjne — literacko-historyczne i estetyczne. Nadal jednak bardzo silnie eksponowane są teoretyczne błędy Plechanowa (*teoria hieroglifów*). Ten stan rzeczy utrzymywał się do 1955 r.

XX Zjazd KPZR przynosi ponowną rewaluację do myśli Plechanowa. Wysuwa się teraz na plan pierwszy jego teoretyczne osiągnięcia, mniej eksponuje się zarzucane mu wcześniej błędy filozoficzne.

Stosowane w tym kontekście pojęcie *błądów filozoficznych* zasługuje na uwagę. Jego analiza wskazuje, że chodzi tu o szczególnego rodzaju błąd o charakterze aksjologicznym, przy czym przez *błąd aksjologiczny* rozumie się przyjęcie niewłaściwego (*falszywego*) systemu wartości. Ocenie podlegają wtedy nie tyle poglądy, ile osoba tego, kto je wywodzi.

Głównym badaniem kontrowersji wokół Plechanowa prowadzi do wniosku, że rzeczywistym powodem skierowanej przeciw niemu kampanii były względy polityczne. Lata 1929—1934 są okresem realizacji pewnej koncepcji państwa socjalistycznego, opartej na niekwestionowanym autorytecie jego przywódcy, także teoretycznym. Plechanow w tej koncepcji się nie mieścił.

W kontekście sporów wokół Plechanowa w książce omawia się także genezę dzieła Lenina pt. *Materializm a empiriokrytycyzm*, jego

wczesną recepcję, oraz niektóre związane z nią zagadnienia teoretyczne. Zestawia się w szczególności teorię odbicia z teorią hieroglifów, i wskazuje na związki zawartej w owym dziele definicji pojęcia materii z ideami Plechanowa. Oryginalność tej definicji upatruje się przy tym w jej szczególnej konstrukcji logicznej, odpowiadającej strukturalnie tzw. definicjom czystym. Definicja taka była wystarczająca jej Autorowi mianowicie dla wyraźnego odgraniczenia stanowiska materializmu dialektycznego od trzech głównych wariantów idealizmu subiektywnego. Praca zawiera także przegląd literatury polskiej, radzieckiej i zachodniej, dotyczący sporów wokół Plechanowa, a w szczególności stosunku jego poglądów filozoficznych do poglądów filozoficznych Lenina.

**ROMAN PADOŁ:**

***CZŁOWIEK I WIATA CZŁOWIEKA. ANTYNOMIE I WARTOŚCI FILOZOFII  
EDWARDA ABRAMOWSKIEGO***

(Wydział Szkoła Pedagogiczna w Krakowie)

Już od czasów starożytności poznanie człowieka często uchodziło za zasadniczy cel filozofii. Zrozumienie natury ludzkiego bytu, uzyskanie samowiedzy, było najambitniejszym zadaniem dla wielu filozofów. Dawniej zrodziła się myśl, że człowiek poznaje samego siebie poznając wytwory kultury, rzeczywistość społeczną i dzieje.

Ten pogląd podzielał także Edward Abramowski. Zasadniczym przedmiotem jego rozważań był człowiek i stworzona przez niego rzeczywistość (rzeczywistość społeczna, dzieje, kultura). Według jego poglądów kultura jest właściwą rzeczywistością ludzką. Człowiek nie należy do świata rzeczy i naturalnego porządku, lecz do świata własnych wytworów, wartości. Z tego względu analiza Abramowskiego sprawdza się właściwie do człowieka, samopoznanie występuje jako zasadnicza racja jego dociekań filozoficznych, problem człowieka był problemem integrującym i jego refleksyjny zakres tej pracy. Przedmiotem pracy są podstawowe składniki tej koncepcji antropologicznej (psychologia, epistemologia, zarys metafizyki, zagadnienie bytu społecznego, filozofia dziejów). Ale ze względu na brak dostatecznych opracowań i wag problematyki w obrębie tych zagadnień praca koncentruje się na szczegółowej prezentacji psychologii i epistemologii.

Teoretyczne rozstrzygnięcia Abramowskiego — a dotyczy to zapewne wielu innych stanowisk — można wyjątkowo odwoływać się do założeń przez niego wartości. W poglądach na rzeczywistość zawierają się bowiem nie tylko twierdzenia, które są rezultatem opisu, teoretycznych analiz, badania, lecz często także nasze oczekiwania, pewne ukryte, nie-

u wiadomione założenia, sposoby wartościowania. W przypadku Abramowskiego zasadniczą przesłanką określającą jego założenia było przekonanie o wolności człowieka, sprzeciw wobec stanowiska determinizmu historycznego. Odrzucał pogląd, który głosił automatyzm procesu historycznego i sprowadzał jednostkę do roli narzędzia bezosobowych sił rządzących dziejami. To stanowiło powód, dla którego podejmował tak systematycznie problematykę przyczynowości w procesach społecznych, historycznych i podkreślał czynną, twórczą rolę człowieka. Wolność człowieka pozwalała na włączenie do historii naszych pragnień, celów, ideałów i zapoczątkowanie nowych faktów historycznych, czyli włączenie do przyszłości tego, co z przeszłości nie wynika. Dlatego też jego rozwiązanie problemu ontologii bytu społecznego uznaje realność pewnych ponadindywidualnych aspektów rzeczywistości społecznej w charakterze bezpośredniej przyczyny zjawisk społecznych i historycznych, dopuszcza tylko indywidualne fakty psychiczne. Często przypisywany Abramowskiemu psychologizm nie jest jednak tak oczywisty, był to tylko psychologizm genetyczny.

Podstawowe założenia teoretyczne i metodologiczne Abramowski określał te rozwiązania psychologiczne i epistemologiczne. Punktem wyjścia było tu określenie *jednostki psychicznej*. W tej kwestii Abramowski ustosunkował się krytycznie do klasycznej psychologii atomistyczno-asocjacyjnej. Życie psychiczne nie rozpada się na tak rozumiane atomy, lecz stanowi swoiste całości. I nie jest w prosty sposób zdeterminowane przez stany fizyczne. Za jednostkę psychiczną należy uznać całą zawartość psychiki w danej chwili, wielokrotnie pobudzone odpowiada jeden *moment psychiczny*.

Ale w strukturze psychiki występują dwa składniki: intuicja i apercepcja. Ta pierwsza, stanowi całościowy, bezpośredni odpowiednik świata rzeczy, podlega przetworzeniu i jest niedostępna w zwykłych stanach wiadomości. Zjawiska *myślowe*, dostępne wiadomości, są natomiast syntezą wrażeń i wyobrażeń (intuicji i pre-percepcji) uzależnioną od uwagi, pamięci, są rezultatem czynności apercepcyjnych intelektu. wiadomości intuicyjna występuje zawsze i stanowi podstawę życia psychicznego, ale tylko niekiedy — podczas zawieszenia funkcji intelektu — w stanach agnozji ujawnia się wyzwolona od intelektu i umożliwia przedyskursywne poznanie noumenu. Z tych założeń wynikała krytyka *intelektualizmu*, próba sformułowania takiej metody, która miałaby ograniczyć intelektualne deformacje. Ta metoda opierała się na założeniu, że najwyższą moc uzasadniającą ma mo liwie najbardziej bezpośrednio do wiadczenia i mo liwie najbardziej wierny opis zawartości bezpośrednio do wiadczenia.

Ta problematyka i rozwi zania wskazuj na zwi zek rozwa a Abramowskiego z najistotniejszymi sporami teoretycznymi tamtego okresu (Brentano, James, Bergson, fenomenologia, neokantyzm). Stanowisko jego stanowiło fragment tej dyskusji, któr wó wczas podejmowano i która prowadziła do istotnych przewarto ciowa w filozofii.